

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odosłanie do domu dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen.,
kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi
i w Warszawie 4 kop.

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.
Administracja „Erywańska 18.
Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 86.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadstawo (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Hakrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kuryera Płock.”, oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie

Zasady rozwiązania kwestyi polskiej.

Pod tytułem powyższym ogłasza wychodząca w Monachium „Europäische Staats u. Wirtschafts-Zeitung“ (w Nr. 22) artykuł, który w streszczeniu obszerniej podajemy, jako znamienity głos z uniwersyteckich sfer w Bawarii.

Problem polski zbliża się ku rozwiązaniu. — Ostateczne jednak jego rozwiązanie w szczegółach wyniknie dopiero, jako następstwo układów dyplomatycznych. Z tego powodu autor pragnie ściślej określić ten problem i zaznaczyć wytyczne, które, zdaniem jego, powinny być podstawą każdej próby rozwiązania kwestyi polskiej.

Należy przedewszystkiem pamiętać, że nie chodzi o Polskę wyzwoloną własnymi jej siłami, ale o kraj, zdobyty przez państwa centralne, a głównie przez Niemcy. Wyzwolenie Polski musi iść przeto w myśl interesów żywotnych Niemiec. Ale interes obu państw centralnych tam, gdzie chodzi o tak wielki obszar i taką większość jednolitej polskiej narodowości nakazuje wziąć pod uwagę usprawiedliwione interesa tego narodu, a nie tylko mechaniczne obliczenie własne. Należy przeto zwracać uwagę na momenty kulturalne, które wysuwają współczesne życie i myślenie polityczne. Zasady wewnętrznej polityki uważać tu można za cel, brnąć je pod uwagę na tle sytuacji politycznej zewnętrznej, co musi być miarodajnym przy każdej konstytucyj, gdyż inaczej zemszłoby się zgubnie na każdym państwie. Przy rozwiązaniu kwestyi polskiej pamiętać o tem trzeba.

Na plan pierwszy wysuwa się interes Niemiec: Dotychczasowa granica między Niemcami a Rosją stanowiła nieustanne niebezpieczeństwo militarne, a wobec specjalnego układu polityki rosyjskiej także i politycznej. Przy rozstrzygnięciu kwestyi polskiej Niemcy uniemożliwić muszą nagromadzenie wielkich mas nieprzyjacielskiego wojska pomiędzy granicami, czy też wzdłuż granic obu ważko wysuniętych skrzydeł — Prus wschodnich i Śląska. — Niebezpieczeństwo na początku wojny mogłoby być dużo większem, o ile rosyjskie finanse byliby pozwoliły wybudować fortece na terenie Polski, jak się tego domagali Francuzi. Sama możliwość, że Polska mogłaby w ten sposób być przeciw nam ufortyfikowana, czy to przez Rosję, czy też z własnej woli, jako państwo w związku z Rosją, zagrażałaby stałości pokoju. Przeciwnie zaś przygotowanie militarne Polski przeciw Rosji, a przedewszystkiem zabezpieczona i znacznie skrócona granica militarna, poza którą przeprowadzałyby można mobilizację bez przeszkód, stanowi duży stopień bezpieczeństwa.

W dłuższym wywodzie zwraca autor uwagę, że kwestya polska stoi w nierozdzielnym związku z konsolidacją środkowo - europejską i stanowi tylko jeden z jej problemów. W interesie państw centralnych, a niemniej i Polski, nie można jej przeto rozstrzygnąć jedynie ze stanowiska zasady narodowościowej, ale odrazu pierwiastkowi narodowości należałoby trzeba ograniczenia niezbędne dla środkowej Europy. Autonomia narodowa powinna być dana. Tam, gdzie pewna narodowość mieszka w łącznych masach na spójnym terytorium, jak w Polsce, należy się jej narodowa samodzielność. Ale doszedłszy do niej narodowość ta uznać powinna samodzielność narodowych mniejszości, udzielić im przynajmniej takiej autonomii, jaka jest niezbędna, jako podstawa każdej kulturalnej samodzielności. Konieczność takiego ukształ-

owania stosunków występuje tem wyraźniej, o ile mniejszości narodowe należą do szczepliwych, tworzących całość środkowo - europejską. Każde naruszenie dążeń i usprawiedliwionych interesów takich narodowości, doprowadziłoby mogło do napięcia stosunków wśród państw środkowej Europy — Polska utraciłaby swą wartość dla Europy, która ją wyzwoliła i stworzyła, a nawet stałaby się dla niej groźną, gdyby z powodu takich wewnętrznych konfliktów powstało tu na wschodzie słabe miejsce, a nawet obudziły się mogły tendencje rosofilskie. Filorusycyzm byłby możliwy wśród pokrzywdzonej narodowej mniejszości, albo też u samych Polaków, których uczucia narodowe wzrosną dzięki autonomii. Taki zwrot niekonięcznie oznaczałby tęsknotę za rosyjskim jarzmem. Polacy mogliby sobie wyobrazić, że oparcie o Rosję da im rozszerzenie autonomii i samodzielności, a może nawet nowego terytorium państwowego. Nie należy zapominać, że po wojnie zbledną wspomnienia rosyjskiej gospodarki, a Rosya nie będzie szczęśliwa obietnic i zapewnień na koszt państw ościennych, jak to czyniła wśród innych państw słowiańskich.

Należy się przygotować, że rozstrzygnięcie kwestyi polskiej wielkie będzie miało znaczenie dla prowincji Niemiec i Prus z silną ludnością polską. Polska polityka Prus przybrać musi inne formy wobec państwa polskiego ściśle połączonego z obu państwami centrum. Nie potępiamy przez to dawniejszej polityki pruskiej, która musiała (!) być prowadzona ze stanowiska stosunku Niemiec do Rosji. Dla problemu polskiego stosunek do Rosji mieć będzie zawsze znaczenie, tylko nie będzie to stosunek, w dawnym znaczeniu — dobry. Naturalnie musimy mieć gwarancje, że nowe państwo polskie nie ulegnie wpływowi, wytwarzającym antyniemiecką, polską irrydencję. Gwarancje te leżeć powinny w samej formacji prawnopństwowych stosunków nowej Polski i jej stosunku do mocarstw centralnych. Dziś już jest pewnikiem, że od chwili utworzenia polskiego państwa, połączonego z nami i stanowiącego względnie samodzielny człon obu państw, Polacy w Prusach nie mogą być narażeni na przesładowanie swej narodowości, o ile uważać się będą za lojalnych obywateli pruskich. Polityka polska przez to już dozna ułatwienia, większa część inteligencji polskiej, oraz innych sił polskich, znajdzie całkowite zatrudnienie w tworzącej się polskiej państwowości. Poza tem stosunki zostaną ułatwione przez rozwój gospodarczy i przez ciągłą komunikację graniczną, która wyniknąć musi ze środkowo - europejskiego systemu gospodarczego.

Ukształtowanie systemu gospodarczego na wschodzie, jako człon środkowej Europy, mieć będzie bardzo ważne znaczenie. Polska jest krajem gęsto zaludnionym, który żywi przewyżkę swej ludności głównie z przemysłu, przystosowanego wyłącznie do rosyjskiego terytorium. Wzrost produktywności rolnej w Polsce, równający się nawet przeciętnym cyklom niemieckim, wystarczy zaledwie do pokrycia zapotrzebowania w Polsce, kiedy np. Kurlandya dawać może pewną przewyżkę swych płodów rolnych Niemcom. Podniesienie wytwórczości rolnej ułatwi niewątpliwie rolnikom polskim zgodę z nowym stanem rzeczy. Przemysł zaś wobec dążeń rosyjskich i łatwo zrozumiałego odrzucania towarów polskich, będzie sobie musiał szukać nowych rynków zbytu, bo nawet traktaty handlowe nie zdołają utrzymać znacznej części rosyjskiego rynku. Przemysł Niemiec wyżej wykwalifikowany mieć będzie więcej widoków na rynku rosyjskim, placąc swą produkcją za zboże rosyjskie. Z drugiej jednak strony życzenia Polaków, aby stosunki

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 1 października:

Wschodni teren walk.

Rosyanie podjęli znowu w różnych punktach akcję zaczepną.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na zachód od Łucka od dzisiaj rano wzmógł się ogień nieprzyjacielski.

Po obu stronach drogi żelaznej Brody — Lwów i dalej na południe aż do Graberki pod Żarkowem ofensywę nieprzyjaciela po części wstrzymano przy pomocy ognia zaporowego, po części zaś do siedmiu razy ponawiany atak nieprzyjacielski został krwawo złamany.

Na południowym skrzydle ataku Rosyanie wtargnęli do czołowej linii obrony.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola.

Po obu stronach Złotej Lipy doszło do gwałtownych walk na blizki dystans.

W kącie pomiędzy Geniówką (?) i Złotą Lipą przeciwnik posunął się naprzód.

Dalej na zachód wojska tureckie ponownie przy pomocy natychmiastowego kontrataku odparły wczoraj i dzisiaj rano nacierające oddziały nieprzyjacielskie i zabrały przytem 230 jeńców.

W Karpatach naogół panował spokój.

Liczba jeńców zabranych w pobliżu Klauzury podniosła się o przeszło 600 ludzi.

Teren walk w Siedmiogrodzie.

Na froncie wschodnim odparto ataki rumuńskie nad doliną Maros.

W dolinie Goergeny i dalej na południe wojska czołowe uchyliły się po części od natarcia nieprzyjacielskiego.

Zdobył wojsk niemieckich w bitwie na południe od Hendorfu (Hegen) zwiększyła się o 8 dział.

Na północny zachód od Fogarasu nieprzyjaciel zaprzestął ataków.

Z bitwy pod Hermannstadem do wczoraj przyprowadzono: 3000 jeńców, 13 dział, zdobyto następnie: 1 hangar samolotowy, 2 samoloty, 10 parowozów i 300 wagonów wraz z amunicją, przeszło 201 wozów amunicyjnych, przeszło 200 wypełnionych wozów bagażowych, 70 wozów ciężarowych, 1 pociąg lazaretowy. Reszta ma-

teryału będzie dopiero stopniowo prowadzona z lasów. Wąwóz Czerwonej Wieży (Roten Turn) jest wypełniony licznymi porozbijanymi podwodami.

Na południe od wąwozu odparto silne natarcia, skierowane na wzgórza na zachód od Cainem.

W górach Hoetzingu (Hatzeg) nieprzyjaciel wykonał daremny atak na zachód od doliny Stzell (Sztrigye).

Zachodni teren walk:

Na froncie armii generała feldmarszałka księcia Albrechta Würtemburskiego, oraz na froncie flandryjskim i froncie grupy wojsk ks. Rupprechta w Artois Anglicy rozwinęli szczególnie energiczną akcję patroli.

Na froncie bitwy na północ od Somme walka artyleryjska stała się popołudniu bardzo gwałtowną.

W pobliżu i na wschód od Thiepval nastąpiły znowu silne ataki angielskie, które, podobnie jak dni poprzednich, odparto zostały po zaciętych walkach na blizki dystans przez wojska generałów Steina i Syxtusa von Armin.

Z Rancourt i na zachód odeń pułki francuskie daremnie uderzały na stanowiska nasze.

Częściowe natarcia z Courcellette, z Morval i z północnego zachodu od Halle rozchwiała się w ogniu zaporowym.

Na prawo od Mozy przy ożywiającej się przejściowo akcji artylerji rozegrały się pomniejsze, nie posiadające znaczenia, walki na granaty ręczne.

Balkański teren walk:

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

29 września austriacko - węgierska flotyła dunajska sforsowała wejście do fortu Corabia, oraz zniszczyła 9 i zdobyła 7 po części naladowanych okrętów.

Bukareszt był bombardowany przez eskadry samolotów naszych z zaskakującym skutkiem.

Front macedoński.

Pomiędzy jeziorem Prespa a Wardarem w wielu miejscach odbywają się ożywione walki ogniowe i odosobnione bezskuteczne przedsięwzięcia nieprzyjacielskie.

Silny atak oddał w posiadanie przeciwnika szczyt Kajmakczalanu.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIEN. Urzędowo donoszą 1 października:

Wschodni teren walk:

Front przeciwko Rumunii.

Na zachód od Petrosen wczoraj również rozchwiała się natarcia rumuńskie.

Podobnież w pobliżu Caneni, na południe od Veres Toroyer (wąwóz Czerwonej Wieży), odparto oddziały rumuńskie z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Na północny zachód od Fogaras czołżywa rumuńska została wstrzymana.

Na zachód i na północny zachód od Szekely Udvarheli trwa napór przeciwnika na nasze grupy czołowe.

Na polu bitwy w Nagy Szeben przez rano zebrano dotychczas przeszło 3000 jeńców, 13 dział, 1 hangar samolotowy, 2 samoloty, 10 parowozów, 300 wagonów z amunicją, przeszło 200 wozów amunicyjnych, 70 wozów ciężarowych i przeszło 200 wozów wypełnionych bagażem, pociąg szpitalny i wielkie ilości innych materiałów wojennych; następują doniesienia uzupełniające.

Podczas przedwczorajszych ataków niemieckich na południu od Hegen (Henndorf), nieprzyjaciel stracił 8 dział.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola

W Karpatach walka osłabła. Na południowy zachód i na południe od Brzeżan przeciwnik ruszył do ataku znacznymi siłami. Wojska tureckie, walczące pomiędzy Złotą Lipą i Narajówką odrzuciły go w zaciętej walce na blizki dystans.

Na północ od stacyi kolejowej Potu-

handlowe z Rosją ułożyły się jak najkorzystniej, powinny być uwzględnione bodaj w interesie własnym środkowej Europy, a zwłaszcza Niemiec. Należy się przeciw zastrzedz, że w ogólnych stosunkach do Rosji nie może całość środkowej Europy zbyt wiele poświęcać i że trzeba baczyc, aby nadto ścisłe połączenie ekonomiczne Polski i Rosji w obrocie handlowym nie pociągnęło za sobą niepożądanych następstw, budząc w ludności sympaty niebezpieczne dla nowej autonomii polskiego państwa. Polityka przemysłowa Rosji znihiluje niewątpliwie wymienione niebezpieczeństwo.

Polski przemysł może odszkodowanie za dotychczasowe rynki zbytu w Rosji znaleźć przy odpowiednich zmianach, którym przez zniszczenie wojenne utoronaną została droga w części na rynku zbytu środkowej Europy. — Pominąwszy niektóre gałęzie produkcji, może przemysł polski stanąć do konkurencji z przemysłem niemieckim. Przemysł niemiecki wyspecjalizował się, osiągnął wyższą skalę wytwórczości, a przy zdobyciu nowego zbytu w Turcji pójdzie dalej w tym kierunku, i z tego powodu polskie wyroby przemysłowe zaspakajają mogą potrzebę niższą, na towar mniej wybredny. Tę samą rolę spełniać może także przemysł austriacki. Już ze względu na ścisłejsze połączenie gospodarcze z półwyspem bałkańskim i z państwem tureckim i wobec specjalnych potrzeb, które tam muszą być zaspokojone, może Polska znaleźć nowy rynek zbytu. — Podobnie wymiana handlowa ze Skandynawią przybierze bardziej intensywne formy. W każdym razie jasnym jest, że specjalne interesa polskie i środkowo - europejskie, w zasadzie zgodne, doprowadzić mogą do pewnego napięcia, które usunąć się da jedynie przez bardzo zręczną politykę i administrację. Polska, całkowicie pozostawiona samej sobie, byłaby z natury rzeczy popchnięta przez odruch narodowej samoobrony, nawet z własną szkodą do prowadzenia takiej polityki gospodarczej, któraby dogadzała raczej interesom chwili, aniżeli trwałemu jej rozwojowi.

Autor przypomina wreszcie, że państwo polskie i naród polski były zawsze najściślej związane ze środkowo - europejską polityką. Losy nie pozwoliły Polsce osiągnąć najwyższego punktu narodowego rozwoju. W stuleciu największego napięcia zasady narodowościowej, Polska stała musiła na boku. Dziś przy odzyskaniu samodzielności powinni Polacy uwzględnić, że minął już czas nieograniczonego panowania zasady narodowości i że narodowość z niewielu wyjątkami rozwijać się będzie mogła w obszerniejszych zespolach ludów, złączonych na zewnątrz przez obszerniejsze państwowe, albo nadpaństwowe organizacje. Już nie bezgraniczne rozszerzanie panowania jednego narodu nad innymi, ale wspólność bytowania różnych narodów i żyjące wśród nich idee kulturalne: oto zasada, która występuje w nowym tworzywie środkowej Europy, wylaniającej się z tej wojny. Ta idea, nie zaprzeczając bezwzględności politycznych faktów, umożliwi może rolę przewodnią państwom takim narodów, które we właściwym czasie doszły do zjednoczenia, a nawet żąda takich formacji. Gwarancją, że ta idea nie będzie wypaczona, ani nadużyta, jest trzeźwość i na prawnopństwowych zasadach oparty podkład, który obu państwom środkowej Europy wyrozumieć ją każe i stosować odpowiednio.

tory Rosyanie zyskali kilkaset metrów przestrzeni.

Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego.

Na froncie armii generała-pułkownika v. Boehm Ermollego nieprzyjaciel przeszedł do ataku po obu stronach drogi, wiedzącej z Brodów do Zloczowa. Został on zupełnie odparty na północ od drogi. W miejscu tem rozchwiała się siedm z kolei natarć rosyjskich.

Na południe od drogi nieprzyjaciel wtargnął do odcinka jednego pułku.

Kontratak, wykonany dzisiaj rano, czyni pomyślne postępy. Większą część utraconych rowów odzyskano.

Włoski teren walk.

Włoski ogień działowy i miotaczy min na płaskowzgórzu Karstu był chwilami nader gwałtowny i rozszerzył się na stanowiska nasze w dolinie Wippach.

Południowo-wschodni teren walk.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler

Feldmarszałek - porucznik.

Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 30 września. — Wielki sztab generalny donosi 29 września:

Na froncie zachodnim samoloty nasze dokonały ataków na ostatnie obozy wojsk nieprzyjacielskich w okolicy Buruny Krewa, na południowo-zachód od Smorgoni. Bomby, rzucone w różnych punktach, wywołały wybuchy i pożary w składach nieprzyjacielskich. Ponadto rzucono bomby na transporty, dworce kolejowe, drogi żelazne i wozy ciężarowe.

Podczas ataków rozegrała się walka powietrzna, w której stracono cztery samoloty niemieckie.

Jeden z samolotów naszych, po walce z dwoma latawcami nieprzyjacielskimi, spadł na liniach nieprzyjacielskich. Prócz tego straciliśmy jeden hydroplan typu Morane.

W okolicy lasu Gulakow (?) artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała gwałtownie rowy nasze. Gdy nieprzyjaciel zamierzał przejść do ataku, został zmuszony do schronienia się przed gwałtownym ogniem naszych karabinów maszynowych do swych rowów pierwotnych.

Nad Bystrycą, w okolicy Bogorodzian, wywiadownicy nasi rozproszyli trzy posterunki kompanii nieprzyjacielskiej, pobili dwa, wzięli kilkudziesięciu jeńców i zdobyli 20 karabinów, oraz 3,000 ładunków. Z pozostałego frontu niema nic ważnego do doniesienia.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 1 października. — Urzędowo donoszą 30 września po południu:

Na froncie Somme Francuzi poczynili pewne postępy na północ od Ranecourt.

W różnych odcinkach na północ i na południe od Somme toczy się z przerwami walka artylerji.

Pozatem wszędzie noc upłynęła spokojnie.

Niepogoda trwa dalej.

Paryż, 1 października. — Urzędowo donoszą 30 września wieczorem:

Podczas dnia walka artylerjijska w odcinku Ranecourt — Bouchavesnes była dość ożywiona.

Z pozostałego frontu niema nic do doniesienia.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 1 października. — Główna kwatery donosi 30 września przed południem:

Podczas nocy nieprzyjaciel skierował na front na południe od Anere gwałtowny ogień działowy.

Ufortyfikowaliśmy teren, zyskany wczoraj przed południem w folwarku Destremont, na południowy zachód od Le Sare i poprawiliśmy stanowiska nasze na terenie Thiepvalu.

Kontratak nieprzyjacielski w sąsiedztwie szanca Staff i rowu heskiego został odparty. Wczorajsza walka w tym odcinku była bardzo poważna, a wojska nasze, biorące w niej udział, złożone z jednej dywizji nowej armii, wykazały wielką wytrzymałość i stanowczość.

Londyński batalion armii terytorjalnej wykonał skuteczne natarcie na południe od Neuville — St. Vaast, przyczem wzięto jeńców w rowie nieprzyjacielskim.

Londyn, 1 października. — Główna kwatery donosi 30 września po południu:

Wczoraj, pomimo gwałtownego ognia artylerji nieprzyjacielskiej, umożliwiliśmy teren, zdobyty w pobliżu fermy na południowy zachód od Le Sare, i odparliśmy kontratak nieprzyjacielski w sąsiedztwie szanca Staff. oraz heskiego rowu strzeleckiego

Londyn, 1 października. (T. wł.) — Główna kwatery donosi 30 września wieczorem:

Sytuacja ogólna nie uległa zmianie. Na południe od Anere przez cały dzień trwał gwałtowny ogień działowy.

Na południe od Eaucourt linie nasze zostały posunięte cokolwiek naprzód.

Statystyka ataków powietrznych.

Amsterdam, 1 października. (T. wł.) — „Times“ podaje szczegółową statystykę liczby i wyników ataków powietrznych na Anglię, wykonanych przez Niemców w czasie wojny, przyczem zauważyć należy, że zestawienie to dokonaniem zostało na mocy cyfr urzędowych. Według owej statystyki, zeppelin niemieckie w ciągu 1915 roku pojawiły się w Anglii 19 razy, zaś w 1916 roku do 4 września 14 razy. Podczas ataków zabito 352 osoby, a 759 raniło. Stosunkowo wiele ofiar pociągnął za sobą atak ostatni, w którym, według danych urzędowych, w nocy 23 i 25 września zginęło 63 osoby, a odniosło rany 152.

Sytuacja w Grecji.

Bern, 1 października. (T. wł.) — Współpracownik „Corriere della Sera“ depekuje z Salonik: Jakkolwiek wiadomość o przybyciu Venizelosa i Kunturiotisa do Kani, oraz o rzekomo spodziewanej powszechnie mobilizacji wywarła silne wrażenie, miasto jednakże zachowuje spokój. Pomimo, sprawiających zamieszanie, przesadnych wiadomości, nadchodzących do Salonik, sytuacja pod względem politycznym nie uległa zmianie. Rewolucyoniści oczekują na przybycie Venizelosa. Pobór zarządzony przez komitet obrony narodowej wśród ludności ortodoksyjnej i izraelskiej, należącej do rocznika 1915, natrafia na wielkie trudności, ponieważ większa część popisywanych, szczególnie zaś izraelici, uchylają się od niej. Większa część wojska pozostała wierna królowi.

Ze specjalnego źródła korespondent dowiaduje się, że żołnierze, zmuszeni przez swego pułkownika do udania się okrętem do Salonik, związali go podczas drogi, wysadzili w Volo i wydali władzom konstytucyjnym.

Dwuznaczny rewolucyjny grecki.

Sofia, 1 października. (T. wł.) — „Echo de Bulgarie“ donosi, iż najemnicy, rekrutowani przez komitet rewolucyjny salonicki, pojawili się już w Macedonii zachodniej i odrzużyli dowody swego meństwa w postępowaniu ze spokojną ludnością. Ażeby ująć przesładowań, ludność bułgarska z okolic Florin i Kastorji tłumnie ucieka na terytorium bułgarskie. Władze bułgarskie w Bitolii i Resnie dały schronienie tysiącom zbiegów.

Nieudany atak powietrzny.

Sofia, 1 października. (T. wł.) — Urzędowo donoszą 30 września: Wczoraj, około godz. 9 rano, samolot nieprzyjacielski pojawił się nad Sofią. Został on przyjęty ogniem naszych baterji ochronnych i zaatakowany przez nasze latawce bojowe. Samolot nieprzyjacielski zdołał wyrzucić zaledwie jedną bombę, która spadła na północ od miasta.

Według innych, nie potwierdzonych jeszcze doniesień, samolot nieprzyjacielski został stracony przez lotników naszych w odległości około 30 km. na północ od Sofii.

Przewiezienie jeńców z Afryki do Francji.

Berlin, 1 października. (T. wł.) — Rząd francuski w komunikacie oficjalnym oznajmił co następuje: W początkach września władze wojskowe w Maroku, Algierze i Tunisie wydały rozkaz odstawienia do Francji wszystkich niemieckich jeńców wojennych. 2,500 jeńców już przybyło na miejsce lub przybędzie w czasie od 8 do 20 września. Druga partja wsądzie na okręty pomiędzy 20 a 25 września i przybędzie do Francji pod koniec września. W chwili tej w Afryce północnej nie będzie się już znajdował ani jeden jeńiec niemiecki, czy to wojenny, czy też cywilny, ani w zakładach karnych ani w obozach.

Wobec podobnie kategorycznego oświadczenia rządu francuskiego nie ulega wątpliwości, że wreszcie skończyły się udreżenia Niemców w Afryce. Już przedtem do Francji powróciła więcej niż połowa jeńców niemieckich z Afryki północnej. Niemiecka administracja wojskowa poleciła wobec tego, by 10,000 Francuzów, wysłanych do okupowanych części Rosji, przeniesiono z powrotem do obozów niemieckich, ponieważ cel tego zarządzenia został już osiągnięty.

Na morzach.

Londyn, 1 października. (T. wł.) — „Lloyd“ donosi o zatopieniu skunera rosyjskiego „Emma“ i parowca angielskiego „Maybood“. Zalegi uratowano.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Aniołów Stróżów.
Jutro: Kandyda i Ewald.

Wschód słońca o godz. 6 m. 02.
Zachód o godz. 5 m. 36.

Rocznice.

Dnia 2 r. 1413. Zawarto w Horodle unię Polski i Litwy.
1515. Zmarła królowa Barbara (Zapolyanka), pierwsza żona Zygmunta I Starego.
1794. Generał Henryk Dąbrowski zdołał bywa Bydgoszcz.

Kronika łódzka.

Kursa jednosemestrowe dla dozorców budowlanych.

Komisja, składająca się z członków Wydziału odbudowy wsi i miast, uchwaliła ostateczny projekt kursów w Łodzi dla dozorców budowlanych.

Cenzus wstępny dla kandydatów na słuchaczy: 17 lat ukończonych i zdrowie fizyczne; ukończenie 2u klasowej szkoły miejskiej (lub zdanie egzaminu wstępnego w odpowiednim zakresie); co najmniej jednoroczna praktyka budowlana (np. murarska, ciesielska, stolarska lub betonowa).

Kursa będą trwały jeden semestr, od 15 października 1916 r. do 15 kwietnia 1917 r.

Lokal — przy szkole rzemieślniczej, ul. Wodna w Łodzi.

Warunki przyjęcia są następujące:

1) Termin składania podań — do 12 października r. b. w biurze Wydziału odbudowy wsi i miast (godz. biurowe od 9 — 1 i od 3 — 5).

2) Egzamina wstępne dla osób nie mających świadectw szkolnych 14 października r. b.

3) Opłata 20 rb. za cały kurs w ratach miesięcznych po 4 rb. miesięcznie, placąc z góry. Osobom, niezamożność których zostanie stwierdzona, będą mogły być przyznane ulgi.

Osobom, przyjętym na zasadzie cenzusu, które zdadzą pomyślne egzaminy po ukończeniu kursu, wydane zostaną świadectwa kwalifikacyjne na dozorców budowlanych.

Osoby, nie posiadające praktyki budowlanej, lecz zadość czyniące pozostałym warunkom cenzusu, będą mogły być przyjęte jedynie w miarę miejsc wolnych. Osoby takie, o ile będą pilnie uczęszczały na kursa, otrzymają po ukończeniu takowych świadectwo o przesłuchaniu kursów z prawa podania się egzaminu po odbyciu przynajmniej jednorocznej praktyki budowlanej.

Szczepienie ospy.

Dziś rozpoczyna się dodatkowe szczepienie ospy.

Pomoc dla podupadłych.

Z okazji świąt żydowskich komitet dla podupadłych rodzin przy żyd. Tow. Dobroczynności wypłacił 1,200 rodzinom 3,500 rb. Dalsze wypłaty w poniedziałki i czwartki.

Z Tow. Krajoznawczego.

Wczoraj w Tow. Krajoznawczem odbyła się pierwsza pogadanka dla dzieci na temat „Krajoznawstwa polski“. Pogadankę wygłosił p. Konrad Fidler. Do apelu stanęło przeszło 300 dzieci.

Nowy skład węgla.

Wydział węglowy przy magistracie otworzył nowy skład węgla przy ul. Przedzalnianej 13. Węgiel będzie sprzedawany na ciężarki.

Z Komitetu zapomogowego.

Komitet zapomogowy postanowił utworzyć kooperatywę produktów żywnościowych, celem regularnego dostarczania produktów ochronkom i strzechom dla dzieci.

Kursa oświatowe.

Na kursa żydowskiego Towarzystwa oświatowego w ciągu lata uczeźszczało 340 słuchaczy, 120 z nich otrzymało świadectwa.

Ze Stow. „Ezro“.

Sekcja sanitarna Stow. „Ezro“ postanowiła o utworzyć w północnej części miasta tanią herbariarnię. Postanowiono też uruchomić skład z taniem mydłem.

„Czytaj“

Warszawskie Towarzystwo szerzenia oświaty drukowaniem słowem „Czytaj“ w Warszawie, w niedzielę, dnia 1 października rozpoczęło działalność w Łodzi.

Honorowy zastęp harcerki i harcerzy sprzedawał broszury „Biblioteki Nowości“. Publiczność przychylnie witała tę inowację, chętnie nabywając broszury, wiedząc, że pieniądze za nie dany pójdzie na dalsze wydaw-

nictwa popularne. Ociąż w każdą niedzielę na ulicach naszego miasta i w okolicach ukazywać się będą szeryfowie księzek pod znakiem Towarzystwa „Czytaj“.

Biuro oddziału łódzkiego mieści się przy ul. Zielonej Nr. 6, przyjmuje wpłaty na uroczystości, zamówienia na biblioteki i sprzedaje poszczególne broszury.

Ze Stow. szkolnictwo i oświata ludowa.

Wczoraj rozpoczęły się zapisy na kursa dla dorosłych przy Stow. szkolnictwo i oświata ludowa. Kursy są urządzone w ten sposób, że z każdego przedmiotu będzie udzielane po 12 lekcji.

Uroczystość 10-lecia szkoły przy gazowni.

Wczorajszy obchód 10-lecia szkoły przy gazowni rozpoczął nabożeństwem w kościele św. Krzyża, które odprawił prefekt szkoły, ks. Malczyński; na chórze grała orkiestra i śpiewał chór dziecięcy szkoły; po nabożeństwie udano się do Reursy Rzemieślniczej, ul. Widzewska Nr. 117, gdzie odbył się popis.

Popis rozpoczął się hymnem „Boże coś Polskę“, wykonanym przez orkiestrę i chór uczniowski. Kierownik szkoły, p. Maj-Majewski, odczytał sprawozdanie za czas istnienia szkoły. Następnie w imieniu rodziców zabrał głos jeden z robotników gazowni, dziękując zarządowi gazowni za opiekę nad ich dziećmi. Przemówienie swe zakończył on okrzykiem: „Niech żyje wolna i niepodległa Polska“, co zostało przyjęte ogólnym powstaniem z miejsc i oklaskami.

Na popis złożyły się: deklamacja, śpiew i produkcje orkiestry pod dyrekcją p. Goebła. Przemówieniem dyr. gazowni, p. Czesława Świerczewskiego, zakończoną uroczystość.

Z kuchni.

W 21 taniach kuchniach komisji międzyzwiązkowej związków robotniczych wydano w ciągu września 420.000 obiadów i około 120.000 funtów chleba; bezpłatnych obiadów wydano około 40.000.

Z dn. 1 października liczba obiadów będzie zwiększona o 25%.

Ze „Strzechy robotniczej“.

W lokalu własnym, Olgińska Nr. 14, z udziałem 500 członków, odbyło się zebranie „Strzechy robotniczej“; obradowano nad statutem „Strzechy robotniczej“ do komisji międzyzwiązkowej.

Po długich dyskusjach zebrani uznali za niezbędne istnienie komisji międzyzwiązkowej, zaznaczając przytem, że dotychczasowa jej działalność nie odpowiada zadaniu. Wy powiedziano się za reorganizacją rzeczowej komisji.

Stow. rob. przemysłu papierowego.

W sobotę odbyło się ogólne zebranie członków tego stowarzyszenia. Omawiano działalność kuchni centralnego zarządu kuchni robotniczych; odczytano też sprawozdanie o działalności kuchni stowarzyszenia (7-ej kuchni robotniczej), która obecnie wydaje 800 obiadów dziennie. Postanowiono zwiększyć porcję.

Nowe Stowarzyszenie.

Organizuje się nowe Stowarzyszenie kucpców handlujących odpadkami.

Z fabryki Grohmana.

Zamknięta w ciągu dwóch tygodni tania kuchnia dla robotników dziś znów zostanie otwarta.

60 dzieci ze szkoły fabrycznej Grohmana będzie otrzymywało codziennie obiady bezpłatnie.

Piekarnia dla robotników w dalszym ciągu czynna.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

Inauguracyjny koncert L. O. S. odbędzie się w sali koncertowej Vogla. Dyryguje p. Bronisław Szulc. Program zapowiada niegraną dotąd w Łodzi symfonię Rachmaninowa, oraz uwerturę Beethovena „Eleonora“ nr. 3 i Karłowicza „Odwieczne pieśni“.

Ofiary.

W trzecią bolesną rocznicę zgonu zacnego przyjaciela Adolfa Pinkusa, składa Henryk Fuks kop. 50 na kasę wdów i sierot przy Stow. prac. handl., Spacerowa 21.

I. Budzyńskowice, z okazji urodzin pierwszej wnuczki, ofiarowują dla żyd. Domu sierot marek 50, dla kliniki biednych położnic przy ul. Mikołajewskiej mk. 50; dla Niedoli dziecięcej mk. 25, dla „Ezras Ilmim“ mk. 25, dla kuchni przy „Talmud Torze“ (przy ul. Jakóba) mk. 25, dla żyd. ochrony kobiet mk. 25.

Pieniądze z Ameryki.

Za pośrednictwem America Ekspres Company w Berlinie, na ręce gminy żydowskiej nadeszły pieniądze z Ameryki dla 32 osób; wypłata odbędzie się jutro, między godz. 10 a 12 przed południem.

Z teatru Polskiego.

„Faun“, komedia E. Knoblaucha.

Po nieudanym eksperymencie z „Gromiwoją“, po efektywnym i tylko efektywnym „Młodym lesie“, teatr Polski wystawił w sobotę „Fauna“ Knoblaucha, trzecią z kolei sztukę, która daje nam nareszcie możliwość rozważenia się nieco w jego materiale aktorskim. Przedwzysztkiem jednak — kilka słów o samej sztuce.

Przyjemność, obluda, gonitwa za złotem — oto cechy króla stworzenia — człowieka, o to kanwa, na której znaczy on to co się zwie życiem, nie widząc istotnego jego piękna. Pragnąc unaocznic to, autor zdobywa się na niezbyt zresztą nowy pomysł — wprowadza kosmatego Fauna, sięga w dziedzinę fantazyi, skazując pół boga na zetknięcie się z człowiekiem.

Autor pragnie zbliżyć człowieka do natury, jako jedynej prawdy. Udaje mu się to w zupełności. Wskrzesza w sercu gracza i utracysza najwznioślejsze uczucie — miłości. A staje się to za sprawą kosmatego Fauna, który mimo to nie chce przebywać dłużej z ludźmi, uciekając do pól i lasów. Zanim to jednak uczyni, nie szczędzi wyrazów gorzkiej prawdy, demaskując na każdym kroku konwencjonalne kłamstwa i całą marność natury ludzkiej. Jest bezlitosny.

Sztuka zrobiona dobrze, ze znajomością techniki scenicznej, nie przesadzona w efektach, w miarę poetyczna, robi wrażenie nader mile. Dużo w tem zasługi wykonawców. W pierwszym rzędzie wymienić należy p. Klońską, bardzo utrzymaną w linii parweniuszkę, oraz p. Dunikowską, pełną wdzięku i szczerości lady Vancey. Do najszcześniejszych momentów tej ostatniej zaliczamy końcową scenę drugiego aktu. Akt ten zresztą jest rdzeniem sztuki.

Książę Silvani (Faun) w interpretacji p. Woskowskiego wykazał lekkość i zwinność, przydałoby się jednak może nieco więcej ekscentryczności czy też pomysłowości w podkreślaniu „boskości“.

Lord Stoubury (Orłowski) mógłby być nieco lepszy, nieco oryginalniej kreowany.

Morris (Machalski) niepotrzebnie zaciągał po żydowsku.

Zupełnie blade wypadły pozostałe role, jak adwokata, malarza i Viviany. Reżyseria staranna, co jest zasługą p. Sachnowskiej. Wystawa bez zarzutu. f.ki.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Wiec radnych.

(o) W teatrze żargonowym przy ul. Oboźnej odbył się wczoraj wiec żydowski, na którym trzej radni, z grupy ludowej Rady miejskiej, zdawali sprawę ze swych czynności w Radzie, referując sprawy: zaopatrywania ludności w środki żywności, urzędników-żydów w instytucjach miejskich, oraz szkół dla dzieci żydowskich.

Losy biblioteki uniwersyteckiej.

(o) Jak wiadomo, władze rosyjskie, wyjeżdżając z Warszawy, „wywakuowały“ również rozmaite fundusze publiczne, jako też cenniejsze przedmioty, do których właściwie rząd rosyjski żadnych nie mógł rościć pretensyj. Ofiarą tej grabieży — innego wyrazu, do kładnie rzecz przedstawiającego, znalazł niepodobna — padły najcenniejsze przedmioty ze zbiorów uniwersyteckich, a przedwzysztkiem z biblioteki. Co tylko miało poważniejszą wartość bibliograficzną — wywieziono.

Obecnie dowiadujemy się z „Moskiewskich Wiedomostiej“, że poseł Harusewicz wystosował do ministra oświaty, hr. Ignatiewa, list, w którym prosi o wyjaśnienie kwestyi co do dalszych losów ewakuowanej do Moskwy biblioteki uniwersytetu warszawskiego. Harusewicz podkreśla, że zbiory bibliograficzne uniwersytetu warszawskiego stanowią polski skarb narodowy, gromadzony w ciągu całego szeregu lat. Biblioteka znajdowała się wprawdzie w gmachu uniwersytetu warszawskiego, tworzyła ona jednak instytucję zupełnie samodzielną. Wobec tego, że uniwersytet warszawski przeniesiony został do innego miasta, przeto poseł polski uważa za konieczne dowiedzieć się o dalszych losach biblioteki.

Hr. Ignatjew zawiadomił p. Harusewicza że biblioteka rzeczona powinna się znajdować przy uniwersytecie warszawskim, a zatem losy jej są całkowicie związane z losami tego uniwersytetu.

Odpowiedź, godna urzędnika rosyjskiego Hr. Ignatjew, naturalnie, zna tylko jeden „uniwersytet warszawski“ — ów wywieziony z Warszawy, nie mający już nic wspólnego z Polską. Gdy ów uniwersytet wróci, to, zda

Autentyczne o pogłoskach w sprawie pożyczki wojennej.

Pomimo wszelkich wyjaśnień na piśmie i w słowie w sprawie nowej pożyczki wojennej krąży ciągle jeszcze odosobnione pogłoski, które mogą trwożliwe natury wstrzymać od subskrypcji. Wszystkie te pogłoski otrzymały teraz ostateczną autentyczną odprawę przez sekretarza stanu skarbu Rzeszy, przez sekretarza stanu ministerium spraw

wewnętrznych z racyi konferencji z przedstawicielami Niemieckiego Banku Handlowego, Niemieckiej Izby Rękodzielniczej i Rzemieślniczej, niemieckiej Rady rolniczej i Komitetu wojennego przemysłu niemieckiego, którą w następstwie pokrótce streścimy.

I. Czy zamierzonym jest sekwestr wierzytelności kas oszczędnościowych?

Sekretarz stanu Rzeszy, hr. von Roedern, nazwał pogłoskę tę bezsensowną i powiedział następnie:

„Fakty tymczasem zadaly kłam tej pogłosce; dowiodły one, że rząd nigdy nie miał na myśli przystąpienia do przymusu w jakiegokolwiek bądź postaci.“

II. Czy możliwym jest zniżenie stopy procentowej przed upływem terminu konwersyi?

Sekretarz stanu skarbu Rzeszy, wyraziwszy swe zdziwienie, iż pogłoskę tę rozpuszczają ludzie, których trudno posadzić o podobny brak logiki, powiedział on dosłownie:

„Sądzę, iż po dłuższym namyśle nikt nie będzie mógł podobnie wyraźnego bezprawia uważać za możliwe i żadnego rządu nie posadzi o podobną propozycję lub parlamentu Rzeszy o zgodę na nią. Oczywiście, po wojnie będziemy potrzebowali pieniędzy na wyleczenie ran, dla odbudowania życia gospodarczego, lecz gospodarza finansowa i technika podatkowa są dość wydoskonalone, by później, gdy zajdzie potrzeba, nie pójść dro-

gą łamania przyrzeczeń płatniczych, lecz obrać drogę prawego i równomiernego wykorzystania źródeł podatkowych. Muszę powtórzyć dzisiaj, iż każdy rząd i każdy parlament, które są odpowiedzialniemi za zarząd i jego prawodawstwo, uważać będą za swe najważniejsze zadanie, dotrzymania względem wierzycieli państwa — a należy do nich wszak tyle milionów słabych ekonomicznie — danego przyrzeczenia zapłaty, to znaczy, że pożyczka zostanie według pełnej stopy oprocentowaną, a jeżeli przypuszczalnie po roku 1924 miałby być uczyniony użytek z wymówienia, wypłaconą ona zostanie w pełnej wartości nominalnej.“

III. Czy pożyczka wojenna da się spieniężyć znowu zaraz po wojnie?

W sprawie tej prezydent dyrekcji banku Rzeszy, dr. v. Havenstein, oświadcza:

„Troski i wątpliwości co do tego są niesłuszne. Nie ulega wątpliwości, że po wojnie na rynek rzucone zostaną znaczne sumy subskrybowanych obecnie pożyczek wojennych celem ich realizacji, oraz niemniej, że również znaczne sumy nowych zapotrzebowań kredytu skupią się na rynku. Jest to jednak oddawna wiadomem i instancje miarodajne zdają sobie zupełnie wyraźnie sprawę, że z niebezpieczeństwem tem trzeba się będzie spotkać po wojnie, lecz również, że można się będzie z niem spotkać.“

Sprawa jest pierwszorzędnej doniosłości i wymaga jaknajpoważniejszej rozwagi, a na widoku są już zupełnie określone plany i zarządzenia, które według wyrachowań ludz-

kich będą odpowiedniemi i wystarczającami do przyjęcia nawet bardzo wielkiego nawалу niemieckich papierów wartościowych, a przy współdziałaniu kas pożyczkowych, które będą musiały być utrzymywane jeszcze przez cały szereg lat, a przynajmniej przez cztery do pięciu lat, dadzą możliwość rozłożenia na pewną odpowiednią liczbę lat stopniowego realizowania tych przyjętych sum, a tem samem zapobiegnięcia niekorzystnym następstwom.“

Prezydent banku Rzeszy przedstawił szczegółowo brane w tej sprawie pod uwagę plany i zarządzenia i uzyskał zarazem zupełną i zadowalniającą zgodę zebrania, złożonego z ludzi doświadczonych na tem polu i zdolnych do wydania sądu.

IV. Czy udział w subskrypcji przedłuża, czy skraca trwanie wojny?

W sprawie tej wypowiedział się sekretarz stanu spraw wewnętrznych, dr. Helfferich. Zwrócił on uwagę na brutalną wojnę handlową Anglii przeciwko Niemcom i państwu neutralnym i nazwał Anglię

„duszą sprzysiężenia świata skierowanego przeciwko nam.“
Właśnie dlatego, że Anglia w swej wojnie zniszczenia od samego początku tak bardzo liczyła na swą potęgę pieniężną, musimy dowiedzieć, że rachuby te są fałszywe, musi-

my przy piątej pożyczce wojennej dowiedzieć ponownie zwycięstwa. Niema bardziej haniebnego i fałszywego zdania, niż zdradzieckie słowa: „Subskrybenci pożyczki przedłużają wojnę“. Właściwem jest przeciwnie: „Kto podpisuje pożyczkę wojenną, pomaga do skrócenia wojny i przyspieszenia zwycięstwa. Kto kryje swe pieniądze w domu, ten uprawia dzieło wrogie“.

nim ministra, wróca z nim i zbiory uniwersyteckie.

A jeśli nie wróci? Za to przecież hr. Ignatjew odpowiadać nie może. W takim razie zbiory uniwersyteckie pomnożą liczbę grabieży, dokonanych przez Rosyan w kraju naszym.

Święta żydowskie w Warszawie.

(o) Dziennik żydowski „Warsch. Tag.“ podaje następujący opis zewnętrznych objawów świąt żydowskich:

„Na wszystkich ulicach warszawskich, począwszy od Muranowa aż do Alei Jeruzolimskich, w roku bieżącym, więcej może niż zawsze, zmał było święto żydowskie. Wszystkie sklepy żydowskie bez wyjątku, były zamknięte (od środy o zmroku) do piątku wieczorem. Po ukończeniu świąt, asymilatorzy na ulicach chrześcijańskich pozwolili sobie na nowo handlować w sobotę.

Studenti żydowscy prosili na 3 dni przed świętami o uwolnienie ich na święta od wykładów. Lecz w wigilię zawiadomiono ich, że to jest niemożliwe. Żaden jednak student żydowski nie przybył na wykłady.

Przed synagogą oświadczone studentom żydowskim, że za dawnych czasów, gdy w szkołach wyższych była norma procentowa dla żydów, komitet synagogi mógł sobie pozwolić na wpuszczanie do synagogi studentów żydowskich. Obecnie jednak nie można zadość uczynić ich prośbom. Studenti, którzy usiłowali się przeciwstawić, zostali przez milicję odprowadzeni do okręgów, gdzie spisano protokoły za „naruszenie spokoju publicznego“.

Od dawna już nie widziano nad Wisłą tylu żydów wytrząsających kieszenie nad wodą przy modłach, ilu w roku bieżącym. Na giełdzie przez oba dni świąt nie dokonano żadnych operacji pieniężnych“.

Ogłoszenia i reklamy.

(o) Naczelnik milicji miejskiej polecił pp. komisarzom ściśle przestrzegać rozporządzenia z dnia 7 kwietnia r. b. o niedopuszczeniu do rozlepiania ogłoszeń i reklam na murach, parkanach i t. p.

Drożyna a przekupnie.

(o) Jedną z przyczyn drożyzny w Warszawie produktów spożywczych jest wykupywanie wszystkiego przez przekupniów, cokolwiek włościłoby lub ogrodnicy podmiejscy dowożą do miasta. Codziennie od wczesnego rana handlarze najrozmaitsi czatują pod miastem na jadące wozy i nieraz staczają walki formalne pomiędzy sobą lub urządzają li-cystacje. To samo dzieje się na targach. Publiczności dostaje się to tylko, co jej przekupnie z łaski pozostawia. Istnieje wprawdzie przepis, zakazujący handlarzom wykupywania produktów, na targi zwożonych, do pewnej, zgóry oznaczonej godziny; przepis ten jednak jest martwą literą, nikt nań nie zwraca uwagi. Gdyby go z całą ścisłością dopilnowano, jak się to dzieje wszędzie za granicą, usunęłoby bodaj jedną z przyczyn drożyzny i to bardzo poważną. Dobro ogółu wymaga tego od zarządu miasta i od jego milicyi.

Gaz w mieszkaniach prywatnych.

(o) W ostatnich czasach zamówienia na instalacje gazowe w mieszkaniach prywatnych napływały do zarządu gazowego tak licznie, że zarząd ten ujrzał się bez niemożności zadostę uczynienia wszystkim w tym zakresie żądaniom. Pomimo znacznego powiększenia personelu instalacyjnego, podobać zamówie-

niom niepodobna. Trudność powiększa też brak gazomierzów, których produkcyja nie może pokryć zapotrzebowania. Przez pewien czas w zarządzie gazowni uprzedzono zgłaszających się, że instalacyja nie będzie przedję przeprowadzona, jak za 6 — 8 tygodni; obecnie zaprzestano na razie przyjmowania zamówień, dopóki znaczniejsza część już zgłoszonych nie będzie załatwiona.

Zuchwała kradzież.

(o) Do zakładu stolarskiego Stanisława Katza, Marszałkowska 129, zgłosił się jakiś nieznajomy młody człowiek, przywolecie ubrany, który, zapytawszy o właściciela zakładu, oznajmił, że pragnie powierzyć mu większą robotę. Właściciel zakładu znajdował się w sąsiednim mieszkaniu i ów nieznajomy pozostał sam w warsztacie. Majster stolarski, wróciwszy od właściciela, któremu zakomunikował powód przyścia nieznajomego, zastał owego młodzieńca przy drzwiach pośpiesznie wychodzącego. Nieznajomy, motywując, że ma jakiś pilny interes do załatwienia, wskazał zmyślony adres wspomnianej roboty i ulotnił się w niewiadomym kierunku. Po jego wyjściu zauważono brak różnych drobnych przedmiotów i portfeli z gotówką.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś premiera opery F. Szopskiego p. t. „Lilie“.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Jastrząb“ Croisseta.

Teatr Polski. Dziś „Żywy trup“ Tolstoja.

Teatr Mały. Dziś „Pan dyrektor“.

Teatr Letni. Dziś po raz 5-ty „Synek admirała“.

Teatr Nowości. Dziś „Dzwony kornewińskie“.

Teatr Praski gra w dalszym ciągu efektowny wodewil „Wesoły Poldek“ z p. Tartakiewiczem w roli tytułowej.

Światła i cienie.

„Najlepsi“...

P. Gromicz podjął na szpaltach „Widnokręgu“ pracę nie bez głębszego znaczenia. Oto, na podstawie bezpośredniej, a bystrej obserwacyi zapoczątkował album sylwetek radnych st. m. Warszawy, wybranych, w myśl zupełnie poważnych nawoływań, p. B. K. w „Kuryerze Warszawskim“, aby oddawano głosy tylko na „najlepszych“. Zrazu było „najlepszych“ mniej. Dopiero później, kiedy

„stało porozumienie obu Komitetów wyborczych na gruncie zniesienia wyborów i zastąpienia ich przez autonomiację, parasol apoteozy osłonił równą aureolą wybraństwa także głowy Komitetu Demokratycznego. Po za parasolem zgody została już tylko skrajna lewica“.

Ale choć pod owym parasolem skupili się wszyscy „najlepsi“, jednakże jak dowcipnie zaznacza autor, „każdy jest dobry w swoim rodzaju“.

Cykl rozpoczyna radny, ks. Marcin Szkopowski.

„Ks. Szkopowski nie lęka się niewoli, ale bardzo lęka się głodu. W niewoli — bądź co bądź — żyć można. Nie straszne mu jest życie w niewoli. Straszna jest dla niego śmierć głodowa.

„Jeżeli kolega radny Sieroszewski nam pokazywał niepodległość, jaką... mamy otrzymać to — rzeczywiście — pierwej zdechniemy z głodu, a potem dopiero otrzymamy niepodległość. Za taką zdechniętą niepodległość uprzejmie dziękuję“.

Te słowa, szczerze w swej bojaźni, nie przyniosłyby zaszczytu żadnemu ze złotoustych kaznodziejów Kościoła; ale sądzę, że zniewazają one przedewszystkiem imię Polaka.

Kęs chleba, pożywiany w hańbie, został w słowach powyższych wzniesiony do godności sakramentu narodowego. Wbrew testamentowi Kościuski, wbrew tradycjom Kordeckiego, kłamstwo życia zostało wzniesione w słowach tych wyżej ponad prawdę, osiąganą przez mękę i zgon.

Gdyby ongi na murach Jasnej Góry w habicie ks. Kordeckiego stał ks. Marcin Szkopowski, upadłoby jego serce zatrwożone głodem obłąkanej twierdzy, a w ślad za sercem wodza upadłaby — twierdza.

Królowa polskiej korony miałaby u stóp swoich o jedną gwiazdę mniej, ale ksiądz Szkopowski przepaszam! — ks. Kordecki oszczędziłby sobie i swej załodze niejedną dzień krwi, mozołu i głodu, złożonego w ofierze tej idei, która nigdy ze śmiercią swych obrońców nie umiera, i — wbrew wszystkim alarmom ks. Szkopowskiego — nie może umrzeć z najkrańcowszego choćby braku wiktualów, gdyż odżywia się nie dosytem żoładków, ale tęsknotą wierzącego serca“.

Charakterystyka ta, trafna w ujęciu, wyrze może ten skutek, że jedyny w Radzie miejskiej przedstawiciel duchowieństwa będzie na przyszłość traktował kwestyję niepodległości Polski mniej — jowialnie.

Wymaga tego powaga stanu, który reprezentuje.

* Cytata według stenogramów urzędowych Rady miejskiej.

Dział ekonomiczny.

Giełda Petersburska.

	23/IX	22/IX
PETERSBURG		
4% renta państw.	81.—	81 1/4
5% poz. z r. 1905	90.—	90.—
Poz. premj. I em.	776.778	785.—
II	586.—	600.—
Akcyje Dr. z Mosk. -Worones.	805.—	815.—
Władykawk.	2635.—	2685.—
Rosi. b-ku dla handlu zewnętrzn.	452.454	456.—
Syber. b-ku handl.	720.—	710.—
Pet. międz. b-ku handl.	520.—	525.529
b-ku dyskont.	600.—	600.—
Azow.-Dońsk. b-ku handl.	650.—	655.658
Baku	850.—	855.860
T-wa Nobel	1255.1260	1270.—
Tulskiej fabr. naboi	814.—	814.820
Zakł. Briańskich	253.255	256.261
Hartman	249.—	249.—
Akcyje Malcew	412.—	440.—
Nikopol-Mariupol	278.—	280.284
Zakł. Putiłowskich	133.134	135.138 1/2
Lena—przem. złoty	557.562	560.565

Giełda londyńska.

	27/IX	26/IX
LONDYN		
2 1/2% Konsol	59 1/4	60 1/4
5% poz. ros. z r. 1906	89 1/2	89 1/2
4 1/2% poz. ros. z r. 1909	81 1/4	81.—
4 1/2% poz. wojenna ang.	94 1/2	95 1/8
Goldfields	1 1/2	1 1/2
Francuska poz. wojenna	84 1/4	—

Giełda paryska.

	29/IX	28/IX
PARYŻ		
3% renta francuska	62.15	62.28
5% poz. francuska	90.—	90.—
3% poz. ros. z r. 1896	56.80	—
5% „ z r. 1906	83.—	—
Banque de Paris	1100.—	1100.—
Credit Lyonnais	—	1200.—
Union Parisienne	689.—	685.—
Baku	1570.—	1555.—
Briańskie	476.—	461.—
Lianozow	362.—	352.—
Malcew	768.—	758.—
Nafta	—	461.—
Tulaska fabr. nabojów	1509.—	1490.—
Lena Gold.	47.—	48.—
Goldfields	50.—	47.—

Kursy dewiz.

	23/9	22/9
Petersburg		
10 f. szterl.	144.—	144.—
100 franków fr.	52.—	52.—
100 franków szwajc.	57.50	57.50
100 kor. szwedz.	86.50	83.50
100 kor. duńsk.	83.—	83.—
100 lirów	47.50	47.50
100 guld. holend.	124.—	124.—
1 dolar	3.2	3.20
Amsterdam	30/9	29/9
Czeki na Berlin	42.52 1/2	42.575
Wiedeń	29.—	29.—
Szwajcarye	46.05	46.025
Kopenhage	66.42 1/2	66.425
Sztokholm	69.05	69.—
Nowy York	244.50	244.50
Londyn	11.66 1/2	11.66 1/2
Paryż	41.87 1/2	41.875
Nowy York	28/9	28/9
Czeki na Berlin (a v.)	70. 3/4	70. 3/4
Paryż (a v.)	5.8450	5.8550
Londyn (60 dn.)	4.7150	4.7150
telegraficz.	4.7650	4.7645
Zurych	30/9	29/9
Czeki na Berlin	92.50	92.40
Wiedeń	63.20	63.—
Amsterdam	217.25	217.20
Nowy York	5.32	5.33
Londyn	25.37	26.48
Paryż	91.10	91.05
Medyolan	82.60	82.60
Wiedeń	29/9	28/9
Banknoty markowe	144.75	144.75
Czeki na Amsterdam	329.50	329.50
Szwajcarye	155.—	155.—
państwa Skandyw.	230.75	230.75
Sofie	115.75	115.75
Nowy York	7.945	7.945
Banknoty rublowe	280.—	280.—
Londyn	28/9	27/9
Czeki na Amsterdam, 3 mies. krótkie	11.825	11.825
Paryż, 3 mies. krótkie	11.665	11.67
Sofie krótkie	28.22	28.27
Petersburg, krótkie	27.82	27.87
Paryż	149.—	150.50
Czeki na Londyn	27/9	26/9
Nowy York	27.88	27.88
Petersburg	5.85	5.85
Włochy	187.—	188.50
Szwajcarye	90.50	91.—
Madryt	109.50	110.—
Amsterdam	588.—	588.50
Danię	239.—	239.—
Norwegię	159.—	159.50
Szwecyę	162.—	162.—
Szwecyę	164.—	165.—

Naczelnym Redaktorem: Cezar Zawilowski

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKI G. ZAWILOWSKI.

W Sierpniu 1916 r. wznowiony został

„Lud Polski“

zawieszony przed wojną przez Moskali za mówienie szczerzej prawdy polskiej.

„Lud Pols i“ w każdym numerze będzie zamieszczał „Gawędy starego Grzegorza“, w których Grzegorz Wierny podawnemu będzie pouczał Braci Rodaków o prawdziwej polskiej, o poprawie doli Ojczyzny i o polepszeniu doli ludu; „Lud Pols i“ w każdym numerze daje porady prawne i wskazówki, jak się bronić przeciw wszelkim krzywdom i nadużyciom;

„Lud Polski“ przy Redakcyi swej otwiera dla Czytelników „Biuro Porad i Załatwień“, które będzie wnosilo wszelkie skargi do władz i dawało pomoc w różnych troskach;

„Lud Pols i“ po dawnemu, na nic i na nikogo nie oglądając się, stanie przy chłopie i robotniku, jako jego szczerzy przyjaciel i doradca;

„Lud Pols i“ gorąco prosi wszystkich dawnych Przyjaciół i Czytelników, aby przysyłali swoje adresy i przez każdą okazję zamawiali gazetę.

Upraszamy wszystkie sklepy i spółki o pomoc w rozprzedaży „Ludu Polskiego“. Każdy numer w Warszawie kosztuje tylko 10 groszy.

„Niepodległość“, pismo, poświęcone szczerzej polityce polskiej, i pouczające, jak osiągnąć Niepodległe Państwo Polskie

Redakcyi: „Ludu Polskiego“ i „Niepodległości“ Warszawa, Drużnacka Nr. 2.

Wszystkich Przyjaciół naszych serdecznie prosimy o odwiedzenie nas i o listy. 1915—3

SZKOŁA RYSUNKU, MALARSTWA I RZEZBY

pod kierunk. art. mal. i rzezb

prof. J. LEMANA

Zapisy na kursy ranne, wieczorne lub popołudniowe przyjmuje kancelarya szkoły codziennie od godz. 5—6 i 8—9 wieczorem.

ŁÓDŹ, ul. Karola 8. 2143—3

UCZNIOWIE

Gimnazjum filologicznego

przygotowują w zakresie V klas gimnazjalnych we wszystkich przedmiotach po przystępnych cenach.

Łaskawe zgłoszenia do administracyi „Godziny Polski“ pod „Samopomoc“.

RESZTKI Łódź, Cegielniana 43.

Sprzedaję 40% taniej n. c. zw., tylko do 3 po poł. Towar weźmiany z jedw. i bat. lama i flanelki na bluzki od rb. 1.50 do 3.—Szewiot, Boston, Melamże, Alpage itd. na damskie i męskie kostyummy i na palta od rb. 8 do 20. Materyj balowe i żalobne, barchan i towar bawełniany na fartuchy itd. 2030—6 Cegielniana 43 w podwórzu, 4 dom od Piotrkowskiej

Kursy języków R. Bermanówny

ŁÓDŹ, Wólczajska 23 (2-gie piętro).

Język niemiecki, grupa wyższa (literat., konwersacya) rozpoczyna się w poniedziałek 2 października o g. 5.50. Język niemiecki, grupa niższa (gramatyka, czytanie, konwersacya) we wtorek 3 paźdz. o g. 7. Zapisy i informacje w kancelaryi kursów codziennie od 5—7. 2148—3

Nowootworzony skład mebli

poleca meble najlepszego wykonczenia przy b. tanich cenach. Łódź, Zachodnia 55, (front sklep) vis à vis lombardu. 2144—1

MYDŁO Gzostochowskie od 70 kop. za funt.

Łóg do prania. Soda gwarantowana 98%. Cena 30 kop. Łódź, Główna 47, dom Bulwy. 2053—3

Druker

Ogłoszenia drobne:

A. Meble wyprzedaje niżej ceny kosztu. Łódź, Orła 23 w stolarni. 2153—15

Karbid najtaniej. Łódź, Nowy Rynek 5, w podwórzu, przepustka na wywóz zbyteczna. 2141—2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Albrechta i Gampego, na imię Maryanny Owczarek. 2138—1



Kupię

psa młodego,

rasowego wilka, doga albo wżła. Łaskawe oferty proszę składać o ile możności z fotografią i ceną w Adm. „Godziny Polski“ w Łodzi, pod „Młode szczenię“